Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 18. Dnia 6. Maja 1854.

Statystyka
zakładów naukowych w Galicyi w roku szkolnym 1853.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16 i 17 Dodat. tygod.)

X.
4. Gymnazyum w Tarnowie.

Stan nauczycieli: Kategorya	Świeccy	Duchowni	Liczba uczniów: W klasie	Publiczni	Prywatni	Razem	Według narodo.: Polacy	Rusini	Innych narodowości	Według wyzna.: Rzym. kat.	Grecko k.	Izraelici	Między tymi: Stypendyści	Płacący dydaktrum	Uwolnieni od dydak.	Kwota stypendyów
Dyrektor	—	1	I.	51	3	54	44	—	10	51	—	3	—	44	10	265 złr. m. k.
Rzeczywistych nauczycieli . . .	—	5	II.	27	4	31	27	2	2	29	2	—	—	18	13	
Suplentów	2	6	III.	24	4	28	16	—	12	24	—	4	—	23	5	
Pobocznych nauczycieli	—	3	IV.	19	5	24	18	—	6	20	—	4	—	20	4	
			V.	19	1	20	19	—	1	19	—	1	—	15	5	
			VI.	18	—	18	15	—	3	16	—	2	—	13	5	
			VII.	17	3	20	14	—	6	17	—	3	1	15	5	
			VIII.	24	—	24	16	—	8	23	—	1	2	12	12	
Ogółem . .	2	15		199	20	219	169	2	48	199	2	18	3	160	59	

Uwaga:

Duchowni członkowie tego gremium nauczycielskiego są księża świeccy obrządku łacińskiego. Religię żydowską wykłada osobny nauczyciel, który niejest policzony w etacie nauczycielskim. Język naukowy w tem gymnazyum jest polski i tylko niektóre przedmioty mianowicie w wyższych klasach wykładają w języku niemieckim, jednak nauka języka niemieckiego jest przedmiotem obowiązującym we wszystkich klasach. Między uczniami innych narodowości było trzydziestu Niemców i ośmnastu Izraelitów.

Dydaktrum na rzecz funduszu naukowego wynosiło w upłynionym roku 1192 złr. m. k., taksy przyjęcia 145 złr. 12 kr. m. k. Do egzaminu *maturitatis* zgłosiło się z końcem roku dziesięciu abituryentów, ale dwóch niezdawało egzaminu. Z egzaminowanych uznano sześciu zdolnymi do uczęszczania na uniwersytet, dwóch reprobowano. Oprócz obowiązujących przedmiotów udzielano nauki języka francuskiego, rysunków, kaligrafii i spiewu. Języka francuskiego uczyło się dwunastu uczniów, kaligrafii 52, rysunków 25 a spiewu 29.

Gymnazyum tarnowskie posiada następujące zbiory naukowe: bibliotekę o 784 dziełach w 1884 tomach, 302 chemicznych i fizykalnych aparatów, 100 obrazów, 1334 egzemplarzy zoologicznych, 900 egzemplarzy roślin, 3437 minerałów, 66 modelów krzyształów, 64 map ściennych, 5 globów, jedno tellurium, 60 stereometrycznych i matematycznych figur, nakoniec 110 agronomicznych modelów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych towarów w miesiącu lutym 1854.

Podziałem według porządku w nowej taryfie z 1. stycznia 1854.

(Obacz Nra 3, 14, 15 i 16 Dodatku tygodniowego.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty			
Kakao . . . . „	1,73.60	220.19	—
Kawa i surogaty . . . . „	124,32.88	80,62.10	2,37.55
Korzenie pospolite . . . . „	22,38.53	19,42.31	96.00
— przednie . . . . „	6,31 60	27,84.	—
— najprzedniejsze . „	62.20	—	—
Owoce południowe przednie „	298,29.40	30,14.39	22,37.20
— — pośledniejsze „	181,48.13	84,29.58	11,27.99
— — pospolite . „	20,87.00	1,26.00	7,37.18
Herbata . . . . „	250,95.17	6,72.58	2,42.69
Cukier rafinowany . . . . „	58,80.99	2,47.74	65.29
Tytoń i fabrykaty tyton. . „	4.84	27.60	73.33
Pszenica, orkisz . . . . . „	29700,18.00	3223,31 11	7,24005.00
Hreczka, proso, kukurudza, żyto . . . . „	12824.85.00	2428,85.50	18436,93.00
Jęczmień, słód, owies . . „	17420,10.00	1607,12.50	9237,25.00
Mąka i mlewo . . . . . . „	1,17,24.32	228,21 00	44,50.00
Rośliny i części roślinne . „	45,73 00	14,22.97	1,92.19
Ryby: śledzie i sztokfisz . „	38453.97	1363,53.00	9,68.32
— niewyszczególnione osobno. . . . . „	98,53.96	—	—
Woły i byki tudzież krowy i jałówki . . . . . . sztuk	—	1	—
Owce . . . . „	1	—	—
Świnie . . . . „	297	2	693

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
Konie i źrebięta . . . . sztuk	80	—	6
Waga na funty			
Skóry niewyprawne . . . . „	579.80	—	2,22.20
Futra . . . . „	4,80.50	1,21.45	—
Tłuszcz, łój . . . . . . „	1092,18.36	37,21.50	56,25.29
Oleje i oliwa . . . . . . „	20,90.81	12,61.68	45.16
Wódka, arak, rum . . . „	67,52.22	31,29.30	58.40
Likwory, esencye . . . . „	26.00	86.52	—
Wino butelkowane . . . . „	4,28.80	4,85.80	4,80.08
— mołdawskie. . . . . „	—	—	66,73.30
stóp kubicznych			
Drzewo na opał . . . . . „	—	—	72
— uwzględniane dla przewozu lądem . . . . . „	1146	19493	6525
Budulec . . . . „	—	—	784
— uwzględniony . . . „	1917	2242	—
Waga na funty			
Farby, koszenila, indygo . „	4,81.10	44.00	—
Żelazo surowe . . . . . . „	12.40	15.05	—
— fryszowane niewyrobione. . . . . „	19.00	—	—
Blacha żelazna politerowana, pobielana . . . . „	—	—	4,80.82
Wyroby żelazne . . . . . „	2,95.02	—	—

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty			
Lane żelazo . . . . . „	—	32.00	12,35.06
Przędza bawełniana surowa, wata . . . . . . „	—	—	5,69.39
— — blichowana „	6,80.64	4,96.63	—
— farbowana „	5.49.04	1,07.37	—
— lniana blichowana . „	—	32.00	—
— w niciach . . . . „	36.53	11.62	—
Towary bawełniane poślednie „	—	—	7.84
— — średnie . . „	5,42.07	1,99.61	4.33
— — przednie . „	2,06.00	3.30	0.50
— — najprzedniej. „	6.00	—	9.49
Towary lniane poślednie . . „	—	0.65	—
— — pospolite . „	—	3.00	—
— — przednie . „	1.00	6.00	0.40
Towary wełniane najpośledniejsze . „	1,58.24	1,29.72	1.62.35
— — poślednie „	3.00	—	—
— — pospolite . „	11,09.70	5.58	53.73
— — poślednie i pospolite z związku celnego . „	—	2,50.27	48.10
— — przednie . „	149.58	29.30	—
— — najprzedniejsze . . . „	2.25	—	—
Towary jedwabne przednie „	1,23.55	27.62	1,12
— — pospolite „	5.00	3.50	—
Suknie i ubiory pospolite . „	20.07	66.40	1.00
— — przednie „	2.80	2.50	—
— — najprzedniejsze . . „	16.15	1.87	—
Papier najpośledniejszy . . „	7.00	—	—
— pospolity . . . . „	—	—	22.40
— cienki . . . . „	4.75	11.62	—
— z związku celnego . „	23,42.00	4,55.16	—
Towary papierowe . . „	2.16	96.02	5.04

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
Waga na funty			
Towary kuśnierskie surowe „	1,30.06	—	—
— — gotowe „	6.46	9.00	—
Skóry proste . . . . . „	1,97.52	—	—
— przednie . . . . „	9.00	—	—
Towary skórzane pospolite . „	1,94.30	5.75	—
— — przednie . „	62.51	8.08	0.15
Rękawiczki . . . . . . „	10.40	—	—
Wyro. drewniane najpospolitsze . . „	109,32.36	2,98.00	4,58.44
— — przednie . „	1.00	51.70	0.05
Wyroby gliniane pospolite „	—	10,16.55	29.12
— — najprzedniejsze „	26.55	95.86	—
Wyroby żelazne najpośledniejsze . „	59.50	—	2.40
— — z związku celnego . „	35.50	23,27.28	—
— — pospolite „	2,57.50	75.60	—
— — z związku celnego . . „	—	13,09.26	—
Wyroby z kruszcu . . . „	2,05.13	2,02.10	2.70
Maszyny żelazne . . . . „	4,80.00	60,76.00	—
Drobne towary najprzedniejsze . . . „	7.30	6.37	—
— — przednie . . „	1,96.18	6.20	0.80
— — z związku celnego . . . „	1,62.40	31.00	1.00
— — pospolite . . „	69.51	2,16.54	1,32.25
Preparata chemiczne . . . „	—	1,01.56	—
— niewyszczególnione . . . . . . „	1,96.79	10,24.36	—
Mydło zwyczajne . . . . „	78.48	2.40	57.40
— pachniace . . . . „	46.00	92.44	0.91
Książki, mapy, muzykalia . „	18,24.90	19,06.40	2,98.18
Ryciny . . . . „	18.46	72.01	4.00

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
waga na funty			
Skóry niewyprawne . . „	3,4500	74,59.41	190.46
Siarka . . . . „	—	421,95.00	—
Pataż . . . . . . , . „	—	168,05.53	—
Kobalt, nikel, spiż . . „	—	660,00.00	

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
waga na funty			
Bawełna surowa . . . . „	130,31.00	45,94.00	—
Gałgany . . . . „	—	556,82.00	—
Kości . . . . „	—	31,75.00	—

Zestawienie produkcyi zacieru
w lutym 1854 z miesiącem styczniem.

(Ob. Nr. 17. Dod. tygod.)

Obwód:		Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszow	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Tarnow	Wadowice	Żółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków
W przecięciu zacierała każda gorzelnia wiader w	stycz.	1020	2848	2575	3251	546	668	1031	3092	396	2361	1050	3163	689	1463	3469	3444	1257	793	2532	—	—
	lutym	1168	2412	2481	2028	702	620	604	2793	366	2234	1067	2659	1253	1276	3239	3094	893	562	2377	—	—
W porównaniu z styczniem zacierano w lutym	więcej	—	—	—	—	156	—	—	—	—	—	327	—	1313	—	—	—	—	—	5948	—	—
	mniej	278	12166	5591	14501	—	6166	4624	1197	942	6508	—	9274	—	2955	4809	21920	6158	7069	—	—	-
Pędziło w lutym gorzelni	więcej	—	2	—	3	—	1	—	—	—	—	—	—	—	9	—	5	2	6	4	—	—
	mniej	1	—	1	—	—	—	2	—	2	2	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—	

Gorzelni w całym kraju było więcej o 3 niż w styczniu; jedna gorzelnia pędziła w styczniu 2129. w lutym zaś 1864 wiader.
Ogólna produkcya w całym kraju była w lutym mniejsza o 96.405 wiader zacieru niż w styczniu.

Zestawienie produkcyi piwa w lutym z miesiącem styczniem 1854.

Obwód:		Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszow	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Tarnow	Wadowice	Żółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków
W przecięciu produkował każdy browar wiader w	stycz.	174	138	136	306	49	216	83	236	64	163	87	166	67	289	222	190	83	189	125	431	242
	lutym	233	141	155	301	49	209	90	245	85	154	121	174	57	345	202	232	126	197	126	466	323
W porównaniu z stycz. warzono w lutym	więcej	1118	332	436	—	114	—	38	75	326	359	1289	—	9	778	- -	973	753	225	13	376	1
	mniej	—	—	—	89	—	68	—	—	—	—	—	120	—	—	13	—	—	—	—	—	—
Było w lutym browarów	więcej	1	2	1	—	2	—	—	—	—	3	4	—	2	—	1	—	2	2	—	—	—
	mniej	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2

W całym kraju było w lutym o 16 browarów więcej; jeden browar produkował w przecięciu 186, w styczniu zaś 171 wiader.
Ogólna produkcya w całym kraju w lutym była większa o 7139 wiader piwa niż w styczniu 1854.

OO. Trinitarze.

Ustęp z historyi miasta Lwowa.

Pisał Karol Szajnocha.

(Dokończenie, obacz Nr. 13, 14, 15, 16 i 17 Dodauku tygodniowego.)

VI. Ogół czynności redempcyjnych.

Późniejsze okupy nie następowały tak często po sobie jak początkowe. W pierwszych latach czyniono je prawie rokrocznie. Wtedy w przeciągu lat siedmiu, od 1688 do 1695 podjęto 6 redempcyi. Dalszy przeciąg lat 86 dokonał ich tylko 12. Zdarzały się wówczas przerwy po kilka, po kilkanaście lat. Tłumaczyły je czasy niespokojne, zaburzenia krajowe. Jakoż najdłuższe przerwy przypadają w porę zatargów elekcyjnych między Augustem III a Stanisławem Leszczyńskim, kiedy od r. 1727 do 1743, przez lat 16 żadnego nie uskuteczniono okupu, i w porę podobnych niepokojów podczas elekcyi Stanisława Augusta i zawiązków konfederacyi Barskiej, kiedy od r. 1755 do 1770, przez lat 15 toż samo się powtórzyło. Zresztą wyruszali Ojcowie, zwyczajnie jeden Redemptor i jeden Socyusz, co lat 6, 7, 8 i więcej, z mniejszą lub większą sumą wykupną, w swoją miłosierną pielgrzymkę, do pierwszej stacyi tatarskiej lub tureckiej. Po ustąpieniu Turków z Kamieńca Podolskiego bywały taką najbliższą stacyą pospolicie albo miasta Budziackie i Nohajskie Ren i Kuszany, albo Kilia nad Czarnomorzem i Bekieszary w Krymie. Udając się w dalszą stronę do Konstantynopola, przyłączali się Redemptorowie zazwyczaj do orszaku poselstw rzeczypospolitej, i przy onych pomocy pełnili missyę swoją. W podobnym razie podarzało się niekiedy uzyskać u rządu tureckiego bezpłatny zwrót kilkudziesięciu jeńców, których Trynitarze swoim kosztem odstawiali do kraju. Takim sposobem przyszła do skutku redempcya jedenasta, najznamienitsza ze wszystkich, jakie Trinitarze polscy kiedykolwiek podjęli.

Odbyła się ta pamiętna wyprawa r. 1727, w dwóch miejscach, w Bekieszarach i Konstantynopolu. Wrócono wtedy największą liczbę niewolników ojczyźnie, i wydano największą sumę okupu. Przyprowadzono bowiem w granice polskie 61 osób, częścią darowanych przez Portę, częścią pieniędzmi wyzwolonych. Koszta zaś tej wyprawy czyniły 71.667 złp. Przypłacono ją nadto mnogiemi niebezpieczeństwy i przygodami, w których sam towarzysz i siostrzeniec x. Redemptora, niejaki Pajewski, z ręki tureckiej życie utracił, tłumacz redempcyi śmiertelną ranę odniósł, a całe wykupione już grono jeńców powtórnie zagarnione zostało w jasyr, i tylko po długich prośbach i usiłowaniach, łaską Baszy z Benderu odzyskało swobodę. Zatoż mieli księża Trinitarze pociechę, uszczęśliwić wtedy wiele rodzin powrotem dawno opłakanych ojców i braci, którzy nie w poblizkim Krymie, nie od kilkunastu miesięcy, lecz w odległych stronach Azyi lub w Konstantynopolu, od lat kilkudziesięciu, galerowe dźwigali więzy. Pod tym względem należał widok obecnej redempcyi do najrzewniejszych zjawisk, jakie sobie wyobrazić możemy. Stawali teraz na ziemi ojczystej starcy zgrzybiali, którzy ją opuścili w młodości; przybywali ludzie w wieku podeszłym, którzy jej wcale nie znali, gdyż jeszcze w dziecięcych latach uprowadzeni w niewolę, mogli chyba jak najciemniejsze wspomnienia zachować o swoich stronach rodzinnych. Dokładne sprawozdania pamiętników trynitarskich obeznawają najosobiściej z temi ofiarami czasu onego. Pomiędzy sześćdziesięcioma wyzwoleńcami połowa składa się z starców sędziwych, wyżej lat sześćdziesięciu. Na ich czele, co do starszeństwa wieku, 90letni staruszek a 48letni niewolnik, Stanisław Komorowski, z Sieradzkiego niegdyś, przed blisko półwieczem, porucznik z pod chorągwi p. Służki, pojmany pod Kamieńcem wraz z żoną Jadwigą Komorowską, która teraz równie zgrzybiałą staruszką powraca z mężem do kraju. Pomimo znakomitego imienia i niepośledniego stopnia w społeczeństwie, kosztują oboje staruszkowie, ze względu na blizką chwilę śmierci, zaledwie tyle, co jeden prosty parobek, bo tylko 1000 złr. Co do starszeństwa niewoli przodkuje im 70letni starzec Wierzbicki, syn szlachecki z Podola, porwany w 18tym roku życia, niewolnik od lat 52. Pod ich przewodnictwem ciągnęli niemniej sędziwi towarzysze: Białokrynicki Jan, wieku 80, niewoli 6 lat; *urodzony* Aleksander Jabłoński, niegdyś rotmistrz z pod chorągwi p starosty Brańskiego, wieku lat 76, niewoli 44; Marcin Kowalewski, niegdyś kapitan w pułku marszałka koronnego Lubomirskiego, tyluż lat wieku i niewoli; Jan Zawadzki z Sieradzkiego, towarzysz z pod chorągwi księdza biskupa płockiego Madalińskiego, wieku 73, niewoli 44 lat; i szlachetni: Stefan Brewicki z Przemyskiego, Sebastyan Żurawski z Sędomirskiego, Sebastyan Margaszewski z Sędomirskiego, Szymon Żak, niegdyś trębacz z pod chorągwi Sieniawskich, wszyscy 70letni starcowie, po 36, 40, 38 lat niewoli. Młodszy od nich bo tylko 60 letni wyzwoleniec Antoni, uprowadzony dziecięciem, niewiedział zgoła jak się nazywa, czy szlachcic lub nieszlachcic? w której stronie dom miał rodzinny? Jego 50letni Druh Jan, w równie chłopięcym wieku porwany przez Kozaków i zaprzedany do Carogrodu, wiedział że się nazywa Zaleski, lecz jakże w tem nader gęstem imieniu znaleść swoich własnych z przed półwieku Zaleskich! W małoco odmiennem położeniu znajdowało się jeszcze wielu innych brańców tej XI redempcyi. Ileż scen osobliwszych, radośnych i bolesnych wywołał powrót tylu różnych członków rodziny w tyle różnych progów domowych!

Inne redempcye odznaczały się innym charakterem niezwyczajności. I tak np. redempcya poprzednia, odbyta roku 1720 w Kuszanach, w ziemi Budziackiej, była głównie redempcyą dzieci. Przed gronem 26ciu ludzi w podeszłym wieku, po większej części szlachty, wykupionej także po kilkudziesięcioletniej niewoli, postępowało w Warszawie, gdzie redempcyę tę wprowadzono, ośmnaścioro dzieci, chłopiąt i dziewcząt, po 4, 6, 10 i więcej lat. Byłyto sieroty zmarłych w niewoli rodziców, podrosłe w zupełnem zaniedbaniu, bez chrztu i wiadomości o Bogu. Znajdowały się pomiędzy niemi także osoby w dojźrzalszym wieku, zwłaszcza niewiasty, które niemowlętami uprowadzone w jasyr, wychowały się tam z tatarska, weszły nawet w dobrowolne lub przymusowe związki z Tatarami, i wracały teraz z potomstwem do ojczyzny. Przez cały tydzień zbiegano się w Warszawie do księży Misyonarzy, widzieć tych jeńców nieletnich, i wszelkiemi zasilać ich potrzebami. Niebawem ochrzczono wszystkich, i porozbierano na opiekę po różnych domach.

Podobne rysy towarzyszyły każdej wyprawie. Rzadko też która obeszła się bez przygód i niebezpieczeństw. Główną trudność stanowiła zawsze niechęć pozbywania się jeńców chrześciańskich przez panów tatarskich lub tureckich. Społeczeństwa oryentalne opierają się od tak dawna na niewolnictwie, że takowe zakorzeniło się wszelkiemi sposoby w ich obyczaje, wyobrażenia, nawet przesądy. Między innemi użalają się Trynitarze na powszechne w całem państwie Tureckiem rozumienie, iż ktokolwiek ma choć jednego z Chrześcian niewolnika, niemoże przyjść do ubóstwa. Dlatego, nie chcąc sami pracować, starają się najusilniej o niewolników europejskich, którymi wszystkie pola obrabiają i cały dom obsługują. Nie z łakomstwa tedy okupu, lecz z chciwości posiadania ludzi niewolnych, zabierają Turcy i Tatarzy Chrześcian w niewolę, i ukrywają onych starannie przed każdą sposobnością wykupu. Z którejto przyczyny potrzeba dopiero — opowiadają pamiętniki redempcyjne, starać się o ferman sułtański, i ogłaszać ten ferman, i wyszukiwać panów, posiadających kilku niewolników chrześciańskich, i zmuszać ich do sprzedaży, gdyż sami nie chcą ani sprzedawać ani jakimkolwiek sposobem pozbywać się niewolników.

Gdy już z wykupionymi wracano do ojczyzny, zdarzało się niekiedy, jak np. przy redempcyi XI w r. 1727 i XIII w r. 1752, iż odbito nazad drużynę oswobodzoną, dopuszczano się gwałtów na Redemptorach, i albo zgoła nie powetowano następnie szkody, lub tylko w małej części. Nigdy przecież nie targnięto się rzeczywiście na osobę lub wolność samychże Redemptorów, i z wyjątkiem jedynego zamachu śmiertelnego w Benderze, o którym wyżej wspomniano, nie padło żadne życie ludzkie, w całym stuletnim ciągu czynności redempcyjnych, ofiarą pobożnych prac Trynitarskich. Owszem, niekiedy, jak np. podczas redempcyi XI w r. 1720, nadawano księżom Redemptorom znamienite przywileje, uwalniając całą gromadę wykupioną od wszelkich myt, ceł, haraczów, stawiąc ją pod opiekę ciągłego konwoju tureckiego itp.

Odbyto takich wypraw redempcyjnych od r. 1688 do 1783 razem 18; w szczególności, oprócz oznaczonych data chronologiczna trzynastu, jeszcze pięć innych w latach 1699, 1706, 1712, 1776 i 1783. Kosztowały one razem 573.427 złp. Wyswobodziły zaś razem 517 jeńców chrześciańskich, tak szlachty jako i chłopów, mężczyzn jako i kobiet, dzieci i starców. „Redempcyi w kraju Polskim uczynionych, że mało wydaje się“ — tłumaczą się księża Trynitarze w sprawozdaniu z prac swoich — „nie z ubliżenia księży Redemptorów chęci i ochoty, ale z wielu innych przyczyn pochodzi: częścią dla wojen i zamieszań państw pogranicznych, częścią dla zarazy powietrza, częścią i najwięcej dla zatrzymania prowizyi należących,

*

że od niektórych sum wcale nie oddają, od niektórych ledwo jaka część dochodzi, a częstokroć i sumy i prowizye giną; zkąd idzie, że dla niedostatku sumy pieniężnej sposób redempcyi zostaje ublizony.“

VII. Zniesienie klasztoru.

Do przyczyn, usprawiedliwiających stosunkową nieliczność okupów, należy jszcze i to, że sami Turcy i Tatarzy coraz mniej z czasem miewali jeńców. Nadeszła bowiem chwila, kiedy potęga półksiężyca zaczęła chylić się ku upadkowi. Skoro zaś Islamizm zaprzestał grozić Europie, natychmiast Europa poczęła straszną być Izlamizmowi. W przeciągu kilkudziesięciu lat od przyjęcia Trynitarzy do Lwowa, skutkiem kilku nieszczęśliwych wojen z Austryą i Rosyą, utraciła Turcya Kamieniec Podolski, Belgrad, Serbię, Mołdawię, Wołoszczyznę, półwysep Krymski. Tatarzy Krymscy w roku 1752 po raz ostatni na Rusi Czerwonej grasujący, poddali się w r. 1782 zwierzchnictwu Rosyi, która też w roku następnym całkowicie zajęła Krym. Niewola pogańska przestała nękać wschodnią część Europy albo przynajmniej ograniczyła się do zwykłych zajść wojennych. Zakonnicze wyprawy redempcyjne, sam byt zakonników Trynitarskich, zdały się mniej potrzebnemi. W takim stanie rzeczy nastąpiło zniesienie klasztorów w Austryi. Klasztory Trynitarskie we Lwowie i w innych stronach Galicyi, znalazły się w liczbie zniesionych. Tożsamo spotkało większą część konwentów pod panowaniem rosyjskiem. Z całego tak szybkiego rozrostu zakonu ś. Trójcy w granicach dawnej Rzeczypospolitej, pozostały do dziś tylko cztery skromne zakłady w Warszawie, w Wilnie, w Łucku i w Kamieńcu Podolskim.

I pozostały tylko ciekawe pamiętniki klasztorne, starannie ułożone sprawozdania z dziejów i czynności zakonu w Polsce, po największej części spisane i drukowane we Lwowie, za główne źródło szkicu niniejszego użyte. Mianowicie dwa dzieła Trynitarskie, jedno w języku łacińskim, drugie w polskim; tamto nader obszerne i szczegółowe, to krótkie i sumaryczne, zasługują na wyszczególnienie. Są one:

1) *Hypomnema Ordinis Discalceatorum Sanctissimae Trinitatis Redemptionis Captivorum, in inclytum Regnum Poloniae introducti promotione Eminentissimi Joannis Casimiri Donhoff S. R. E. Cardinalis, Serenissimi Olim et Invictissimi Poloniarum Regis Joannis III post celeberrimam ad Viennam Austriae victoriam favoribus et protectione plantati, munificentia celsissimorum, Illustrissimorum, Reverendissimorum, Perillustrium Fundatorum propagati, apostolico munimine Benedicti XIII. Papae in provinciam Sancti Joachimi redacti. Redemptionibus Captivorum Christianorum Condecorati. Opus duplici indice Alphabetico nempe et Chronologico illustratum. Cura et labore P. F. Mariani a S. Stanislao, natione Poloni, olim quatuor vicibus Concionatoris Ordinarii, Philosophiae, Sacraeque Theologiae Professoris, nunc ejusdem Ordinis et Provinciae Chronologi. Varsaviae in Typographia S. R. M. et Reipublicae Collegii Scholarum piarum, Anno Domini MDLIII. fol. str. 854.*

2) „Zebranie wszystkich Redempcyi, które Prowincya Polska zakonu Najświęt. Trójcy od wykupienia niewolników w krajach tureckich i tatarskich od roku 1688 do roku 1783 czyniła. Podane do publicznego wszystkich stanów uwiadomienia. Przez księdza Adama od Najświętszej Trójcy Redemptora. W Warszawie roku 1783. 8vo str. 95.

Zaleszczyki. R. 1754.

Przywilej na Otaki czyli Targi doroczne.

August trzeci z Bozey Łaski Krol Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski Pruski | Mazowiecki Zmudzki Kijowski Wołyński Podolski Podlaski Inflantski Smolenski | Siewierski y Czerniechowski, a Dziedziczny Xiąze Saski y Elektor | Oznaymuiemy Niniejszym Listem Naszym, Wszem Wobec y kazdemu z Osobna komu o tym wiedziec nalezy. Iz Przymnazanie Dobr|y obfitych w Kraju Pozytkow Dzieło Krolewskiey Naszey Czułośći y wspaniałey Dobroczynnośći sądząc bydź przyzwoite, snadnie | skłonilismy się do tego ze na Instancyą Jasnie Wielmoznego Stanisława Ciołek Poniatowskiego Kasztelana krakowskiego do Nas | wniesioną w Dobrach Jego Dziedzicznych Jazłowieckich, kluczu Dzwiniackim nad Dniestrem w Woiewodztwie Podolskim lezących, | **Zaleszczyki** nazwanych. Jarmarkow Cztery y Otaki Doroczne dadać, y pozwolić umyslilismy: iakoz Niniejszym Listem Przywilejem Na|szym. Pierwszy Jarmark w Kwietniu Trzydniowy na Dzien S. Marka Polskiego. Drugi Jarmark czyli Ottaki Tygodniowe w Maju na Wniebo|Wstąpienie Pańskie Polskie, Trzeci Jarmark albo takowez Ottaki Tygodniowe w Sierpniu na S. Spasa Ruskiego Czwarty Jarmark tako|wyz Tygodniowy w Listopadzie na Swięto S. Michała Ruskiego nadajemy, pozwalamy y naznaczamy, tak jednak aby bez przeszkody | Miast poblizszych *et sine praejudicio* dawniejszych Przywilejów te nowe Jarmarki bywały, miec chcemy. Na ktore-to Jarmarki y Otaki wolno | będzie wszystkim wszelakiey Kondycyi Ludziom przychodzic, przyiezdzać, Bakalie Tiutiuny, Stada, Woły Stanowne, Konie Tatarskie | Wołoskie, Ogiery, Cugi sprzęgłe, wszelkiego Rodzaju bydła, y Towary wszelkie przywozic, y one sprzedawać, kupować przemieniac, kontrakty rozne stanowic, y insze handle prowadzic, y odprawować, a przyiezdzaiącym tam, y z tamtąd odiezdzaiącym bespieczenstwo na Goscien|cach y wolność takowa słuzyc ma, iakoby osobliwym Gleytem y Protekcyą Naszą Krolewską ubespieczeni byli (wyjąwszy iednak tych, kto|rymby Prawo powszechne konwersacyi z Ludzmi zabraniało. Co do wiadomości wszystkich, mianowicie iednak Wielmoźnych y Urodzo|nych Obywatelow Woiewodztwa Podolskiego przywodząc, rozkazuiemy; aby przerzeczone Dobra **Zaleszczyki** zwane przy uzywaniu, y odprawo|waniu pomienionych Jarmarkow nienaruszenie zostawili. Prawa Nasze Krolewskie Rzeczypospolitey y Kosciola S. Katalickiego wcale za|chowuiąc. Na co dla lepszey wagi niniejszy List Przywiley Nasz Ręką własną podpisawszy: Pieczęcią koronną stwierdzic rozkazaliśmy Dan| w **Warszawie** Dnia XXX Miesiąca Sierpnia Roku Panskiego **MDCCLIV.** Panowania Naszego XXI Roku.

Pod tą osnową z prawej strony:

Jarmarki y Otaki w Zaleszczykach na Podolu, w Kluczu Dzwiniackim nad Dniestrem Dobrach J(aśnie) Wielmożnego Stanisława Ciołek Poniatowskiego kasztelana Krako|wskiego Jazłowieckich Dziedzicznych leżących, cztery | razy do Roku nadane.

z lewej:

Augustus Rex

a pod powyższym dopiskiem:

Wojciech Rakowski J(eg)o Krolewskiey M(oś)ci Pieczęci | W(ielkiey) koronney Sekretarz. mp.

Pieczęć Kancelaryi większej wyciśnięta na akcie.

Na odwrotnej stronie aktu:

Cancellariatu | Ill(ustrissi)mi et Exc(e)ll(entissi)mi D(omi)ni Joannis Comitis | in Konskie et Białaczow a Malachowice | Malachowski | Supremi Regni Cancellary Ostrołecen(sis) | etc. Capitanei | Sigillatum. |

Za Kanclerstwa Najoświeceńszego i Przedostojnego Pana Jana Hrabi na Końskich i Białaczowie z Małachowic Małachowskiego, Wielkiego Kanclerza Koronnego, Ostrołęckiego itd. Starosty pieczęć wyciśnięta.

We Lwowie 7go stycznia 1854. Wolański.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.